

Skierniewice: Skarży szpital, że ten nielegalnie zaszczepił dziecko

data aktualizacji: 2014.08.06 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Ojciec dziecka złożył skargę do rzecznika praw pacjenta oraz doniesienie do prokuratury. Twierdzi, że lekarz podając obowiązkową szczepionkę urodzonemu w szpitalu w Skierniewicach dziecku postąpił wbrew prawu.

Zdaniem skarżącego w szpitalu złamano podstawowe prawa człowieka do nietykalności cielesnej oraz samostanowienia i wolności wyboru. Służby sanitarno epidemiologiczne przyznają – rośnie liczba rodziców, którzy odmawiają szczepienia dziecka. W Skierniewicach jest czternaście takich rodzin.

Dziecko przyszło na świat w skierniewickim szpitalu, mama nie wносиła zastrzeżeń, gdy lekarz zaszczepił malucha. Wyraziła zgodę. Ojca dziecka nie wskazała. Niedługo po tym, jak drugi z rodziców pojawił się w szpitalu, w korespondencji do rzecznika praw pacjenta i prokuratury wyartykułował swój sprzeciw wobec faktu, że dziecko zostało zaszczepione. Utrzymuje, że szpital na matce dziecka wymusił zgodę na szczepienie.

- Nie sądzę, by można było się doszukać winy szpitala w tym, że lekarz zaszczepił dziecko.

Naturalnie, w sprawie wypowie się prokurator, jednak są wyroki sądów w kraju, gdzie w podobnych sytuacjach orzeka się, że pytanie o zgodę rodziców jest bezprzedmiotowe – mówi Barbara Wieteska, powiatowy inspektor sanitarny w Skierniewicach.

Nasz rozmówca przyznaje – rośnie liczba rodziców, którzy nie chcą szczepić dzieci. Powodem ma być ryzyko powikłań poszczepiennych – fachowo NOP-ów.

- Prowadzimy monitoring, nie zdarzyło się, by powikłanie towarzyszące szczepieniu na terenie naszego działania miało ciężki przebieg. Faktycznie, zdarzają się zaczerwienienia, gorączkowanie dziecka – mówi inspektor.

Czy szpital złamał prawo?

Lekarze, urzędnicy, przedstawiciele służb sanitarnych mówią po obowiązkowości, rodzice szykanie – przymusie szczepień. I choć w dyskusję – szczepić czy nie – nie raz wprzęgnięto Boga oraz odwiecznego wroga człowieka szatana, można i należy traktować ją poważnie, a na pewno nie bagatelizować faktu, że coraz więcej rodziców nie chce szczepić dzieci. Tysiące komentarzy pod „Petycją ws. zmuszania rodziców i dzieci szczepień i ochrony dzieci odczynami poszczepiennymi” ale także statystyki służb monitorujących procesy świadczą, że tzw. ruch antyszczepionkowcy to dziś coraz silniejsza grupa, coraz mocniej oddziałująca na społeczność zainteresowanych.

- Trzeba pamiętać, że szczepionki chronią również te dzieci, które ze względu na stan zdrowia, przeciwwskazania, nie mogą być szczepione – przedstawiają swoje racje epidemiolodzy.

Wydawany co roku komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego – Kalendarz szczepień, zawiera wykaz szczepień obowiązkowych i zalecanych wraz z dodatkowymi informacjami o ich schemacie. Pierwsze szczepionki podawane są dzieciom niedługo po ich urodzeniu, jeszcze w szpitalu.

- Za każdym razem sytuacja wygląda podobnie, opiekunowie zapewniają, że dostosują się do zaleceń, kalendarza kolejnych szczepień, później nie zgłaszają się do lekarza – mówi Barbara Wieteska, dyrektor Państwowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Skierniewicach. Przyznaje: - coraz więcej

rodziców nie chce szczepić swoich dzieci. Tzw. ruch antyszczepionkowy to zjawisko narastające. Sanepid w Skierniewicach mówi o czternastu takich przypadkach. Rzecz w przekonanych co do słuszności swoich decyzji. Bogatej korespondencji wymienianej między sanepidem a rodzicami. W konsekwencji, co potwierdza nasz rozmówca, koniecznością wszczęcia postępowania egzekucyjnego (prowadzi wojewoda), mającego na celu przymuszenie rodziców do zaszczepienia dzieci.

- W najbliższym czasie będziemy zmuszeni podjąć w tym kierunku stosowne kroki – słyszymy. Rodzice przywołują orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, który uchylił decyzję nałożoną przez sanepid na rodziców odmawiających zgody na szczepienie swojego dziecka. Tyle, że trzeba pamiętać, że NSA nie przesądził, że w Polsce nie ma możliwości egzekwowania obowiązkowości szczepień. Wyrok zapadł w indywidualnej sprawie, a decyzja sanepidu została uchylona ze względów formalnych.

Lekarze rodzinni powinni informować sanepid o rodzicach nieprzestrzegających kalendarza szczepień.

- Tak się też dzieje. Poza tym, co roku przeprowadzamy kontrolę w punktach szczepień. Lekarz informację o fakcie odmowy szczepienia zamieszcza w dokumentacji medycznej pacjenta, inspektorzy bez trudu zatem docierają do podobnych danych – tłumaczy Barbara Wieteska.

anw

Epidemiolodzy powtarzają - Polska ma nadal jeden z najwyższych w Unii Europejskiej poziomów tzw. wszczepialności. Przyznają jednocześnie, że rośnie liczba osób, które nie godzą się, by ich dzieci były szczepione. Starczy wspomnieć, że gdy w 2011 roku naukowcy celebrowali dwusetną rocznicę szczepień ochronnych w kraju, szczepione było 93 do 95 proc dzieci, dziś jest to 90 proc .

Ruch antyszczepionkowy zyskuje posłuch. Nie bez znaczenia są tu wyroki sądów „ściągające” z rodziców obowiązek szczepienia oraz historie dramatów rodzin, zbudowanych wokół tezy – dziecko było zdrowe, świetnie się rozwijało, aż do szczepienia. W internecie bez trudu można znaleźć opowieści, snute wokół pojęcia „niepożądanych odczynów poszczepiennych” (NOP). Tyle, że w wirtualnej przestrzeni bez trudu można również dotrzeć np. do informacji, że lekarz, który rozpowszechnił twierdzenie jakoby szczepionki miały związek z występowaniem autyzmu, popełnił fałszerstwo i został pozbawiony prawa wykonania zawodu. Póki co, w Polsce coraz głośniejsze środowisko medyczne mówi o kontrowersyjnym pomysśle, by zamiast obowiązku szczepień, wprowadzić (jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych) system, w którym rodzic decydując o nieszczepieniu dziecka decydował jednocześnie o tym, że to w przyszłości nie zostanie przyjęte do szkoły publicznej. (kontrowersja wynika z poważnych zastrzeżeń do pomysłu o charakterze konstytucyjnym i etycznym).

Petycja rodziców protestujących ws. zmuszania rodziców i dzieci do szczepień ochronnych dzieci przed odczynami poszczepiennymi autorzy streszczają w czterech punktach. Żądają natychmiastowego wstrzymania i uznania za bezprawne wszelkich restrykcji wobec rodziców podejmujących decyzje odnośnie tego czy, kiedy i jakie szczepionki będą podawane ich dzieciom. Mówią o konieczności wprowadzenia jasnych zapisów w dokumentach prawnych, respektujących prawo rodziców do odmowy szczepienia swoich dzieci. Chcą usprawnienia systemu identyfikacji, kontroli i leczenia niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP). I w końcu, żądają, utworzenia specjalnego funduszu odszkodowań dla osób dotkniętych trwałym uszczerbkiem zdrowia lub utratą bliskich wskutek powikłań po szczepieniach.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/21855-skierniewice-skarzy-szpital-ze-ten-nielegalnie-zaszczepil-dziecko>